

- 1) Dane osobiste: L. pios. Nadkolejny podlega [illegible] nr. 25. V. 1939
Lokal (dwójce dzieci) rodzina w Warszawie.
- 2) Praca i okolice. praca: Do niewoli zabrany dnia 22. V. 1939 r.
w Werbach koło Włocławka Wielkiego z kump. obrotu: G. W. M.
pod dowództwem kpt. Stawaka. P. Wiercia na miejscu
wydzielano do innej grupy. Z Werb prowadzono nas piechotą
do Łucka, stąd przysięgiem do obozu przejściowego Terebiatynka.
Transport odbył się w niezwykłych warunkach (po 100 ludzi
w jednym wagonie.)
- 3) Prace obozowe: Terebiatynka, Dubno, Równe.
- 4) Opis obozu i skład jeńców: a) Oboz przejściowy Terebiatynka około
15 000 jeńców. Warunki pobytu b. ciężkie, spanie na gąsiej słodce,
przyjmowanie b. słabe (na dzień około 1/4 litraupy i 400 gr.
chleba.) Otrzymanie pokarmów zależało od kłosa
godzin, przeto do późnej pracy. Wśród kolegów dano się odczuć
ogólne przygnębienie. Po kilku dniach wyjechała grupa około 800 ludzi
między innymi i nas, na torony Policie rekrutowo do dumn,
co oczywiście okarało się kłaninami. Przeważa do Ostrega i
dalej do Ładobumowa, mimo przychylnego lecz kłaninowego postawienia
się komendantów, był bardzo ciężki i razi osłabieniem i ogólnego
przygnębienia. Wśród kolegów był jednak b. dobry i powodu
powrotu na Czernycki ziemie, po przególnie odczuć się dano w
praniu przekroczenia granicy.
b) Oboz w Dubnie w szpitalu (Szpitalu). Pierwszymi warunkami
mieszkanymi i sanitarnymi obozowi, później powiększono. Ludność
Dubnińska zorganizowała chorągiew pomimo wspomnianego nam
przez magia (odwiedzając rekrutowo słogych). Po kilku dniach
pobytu przeto zorganizować brygady do prac ziemnych przy
budowie pracy Dubno - Równe, obicując polepszenie wikt i płac
war. ewoluując dnia 15. V. 39. Mimo tego przyprowadzenie ludzi
do pracy było dla naszych opiekunów b. trudnym, to też w krótko
upomyśl padano do l. a. „karceni”.

Wzrostowiarstwo

- 4.) Swia 11. X. 39. przewieziono naszą grupę około 400 ludzi do obozu w Rownem. Obie ten musieli się w pięcymiesięcznym ulęknio przy ul. Kęprawieckiej obok toru kolejowego Rowne-Ladobunów. Warunki mieszkaniowe i sanitarne bardzo złe. Pracowaliśmy przy budowie przy Rowne-Subow, a kilka rajców byliśmy przy odczerpaniu przy reżymie. Wobec niemożności wyżywienia ustalonych wyrobów, tylko nieliczni otrzymywali jeść. Skład jeńców około 80% Polaków, pozostałi rekrutowali się z Ukrainców, Białorusinów, Łydów. Życie kolonialne - porządkowo brak wojennego karmienia, z biegiem czasu z harmonizowało się. W maju 1940 r. przewieziono nas do obozu przy ul. Siemki 13. Obie ten musieli się w dużym pięcymiesięcznym ulęknio 1. zw. „Regina” tuż przy stacji kolejowej, składowy skład z drutu kolonialnego oraz przykryciem parkanem z desek. Jeńców około 800, duży procent to około 30% Ukrainców i Białorusinów wydzielonych w specjalne brygady robotniczo-wojskowe. Zapieni inteligencji w Polakach dość przykry, to też wojenne stosunki sanitacyjne bardzo dobre. Zbliżeni się wiadomościom z kraju, przyzywaniu patriotycznym Polackiego, przedstawienie Kłautingów wiadomości - podawanych przez przedstawicieli ludzi (pajerciej Łydów), między innymi przez pana Kłobukowskiego, - Łyckiego (jak pan Łydowski) urzędnicza Prasa i Telegrafu w Warszawie który w obozie zajmował się pracą propagandą komunistyczną („komunist „politruba”)
- 5.) Życie w obozie: 10 godzin pracy (czasem dłuższe i więcej). Warunki pracy bardzo ciężkie z powodu małych wyrobów. Wynagrodzenie bardzo małe lub wiele. Żywność bardzo złe. Życie kolonialne dobre natomiast życie kulturalne bardzo ograniczone z powodu braku książek i piśmi polackich. (były jedynie książki o Stalinie, Komunistyce Stalinowskiej i garek w języku rosyjskim mało wartościowe.)
- 6.) Łożysko plac N. K. W. D. w między zjazdach dwóch partii. Więcej pracy, ratowanie osób z pracy, dokumentów, telegrafii,

księgiek polnick, medytacyjnych i t.p. Zadany był jeden raz z powodu porażki jednego z jeńców (p. Bielewicz: ? z Warszawy). Zadanie trwało około 4 godzin (planuje sortowy bez rozprawy). Władze sowieckie w postaci palatruków starali się poprzez zasady komunistycznego organizmy odciążyć, pogadać, lub też wyświadliwie oburzalnych filmów, po jednym dla nich nie dano wywiadowi przesyłać, gdyż cłopoty przelobnie przeciwnym pytaniami - rozmawiali prelegenta. Informacje o Polsce miały być bardzo mało, najczęściej po porażce się okazało nieprawdziwe i kłamliwe jak na przykład wiadomości o rajzie Warszawy przez Łódź, które to wiadomości podana była przez pewnego p. Kawię (żyd) z "małego łagru".

7.) Pomoc lekarska i warunki higieniczne uogólnić dość dobrze. Z uwagi jednak przyczyna na planowisko lekarska strony p. Waję Szulim (obecnie żyje w Stronie Solnej) - pomoc lekarska znacznie się pogorszyła. Wzrosty wyżywienia oddany był zupełnie władzom sowieckim. Wobec zglaznowych się choroby i zakażeń się bardzo opóźniono i przeto organom przysyłając na pracę ludzi naprawdę chorzy. Natomiast bardzo się opiekował ludzki pychaniem majora. Wypadki śmierci było 3 lub 4 (uważa nie pamiętam). W czasie mego pobytu w szpitalu żyłowskim w którym przebywałem przez 4 tygodnie z powodu ostrego mięzgu żelito grubego, - opiekę miałem bardzo dobrą. Lekone i ostrożne odwoził się do miasteczka chorzy jeńców przebywających w tym szpitalu - bardzo dobre.

8.) Łączności z rodziną posiadając w Warszawie utrzymywałem za pomocą paczki do sierpnia lipca 1940 roku. Od tego czasu Polska Łączności została przerwana z niemożliwością przesyłać.

9.) W drugim dniu po przybyciu do Niemiec - Ławicy, ewakuowano nas oraz z Piotrowo do obozu jeńców w Żylowicy koło Korne gdzie następnego dnia rozpoczęła ewakuację grupami po 10 ludzi miesięcznymi formacjami do Żylowicy. Z Żylowicy

przebiegiem do Starobitche gdzie pozostałemu do chwili
ogłoszenia nam amunicji przez przybyłego tam p. dyw.
ceku p. ana ppulk. Wisniowieckiego. Dnia 23. Vm. 1941 roku
zostałem ponownie skierowany do Armii Polskiej - przydzielony
do Szpitala sanitarnego na stanowisko asystenta kompanii sanit.
z. Starobitcka po przeciwnym zorganizowaniu mojej transport
jako ostatni wyjechał do Tuleja, gdzie również pozostałemu
do organizującego się Szpitala sanitarnego

Stanisław